Rok VIII. Nr. 194. Sosnowiec, niedziela 16 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— … Redakcji, A… i Dru… wiec, … 4-… Konto c… P.K.O. Kat…

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Posiedzenie rady ministrów.

Nowe projekty rozporządzeń i ustaw.

WARSZAWA, 15. 7. (wł.) Dziś pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia p. prezydenta w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy **o sądach przemysłowych i sądach kupieckich, obowiązujących na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego, oraz w sprawie zniesienia sądu okręgowego w Suwałkach i zmiany granicy sądów okręgowych w Grodnie, Łucku i Pińsku.**

Następnie rada ministrów rozpatrzyła i uchwaliła szereg własnych rozporządzeń między innemi w sprawie zmiany rozporządzenia rady ministrów z r. 1927 i wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczane przez zarządy gminne dla zakwaterowania wojska w czasie pokoju, rozporządzenie o połączeniu państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie z państwową fabryką związków azotowych w Mościcach w jedno przedsiębiorstwo, wydzielone z administracji państwowej, pod nazwą „Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie" oraz trzy rozporządzenia o odstąpieniu gminie miasta stoł. Warszawa i gminie m. Białegostoku gruntów państwowych na cele rozbudowy tych miast.

Część tych gruntów przeznaczona będzie na cele drobnego budownictwa mieszkaniowego. Wreszcie rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie uposażenia morskiego dla załóg łodzi podwodnych oraz przyjęła projekt zarządzenia prezydenta Rzplitej o przymusowem wywłaszczeniu gruntów na rzecz skarbu państwa pod budowę linji kolejowej i mostu.

ś. † p.

PIOTR WRZEŚNIEWSKI

Właściciel magazynu obuwia, jeden z założycieli i b. Starszy Cechu Szewców w Będzinie,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św Sakramentami, zasnął w Bogu, d. 14 lipca 1933 r., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Kołłątaja № 28, na cmentarz miejscowy, nastąpi w niedzielę dnia 16-go b. m., o godzinie 4.30 p. p.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 o godzinie 8 rano, w kościele parafjalnym w Będzinie.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych pozostali w głębokim smutku

żona, dzieci i wnuki.

W HITLERJI DOJRZEWA ROZŁAM

GOERING OSKARŻA HITLERA O TCHÓRZOSTWO.

PARYŻ, 15. 7. (wł.) Berliński korespondent „Journalu" omawia obszernie obecną sytuację w partji narodowo - socjalistycznej, w której, w sposób zupełnie już wyraźny, zarysowuje się rozłam na tle poglądów ekonomicznych i socjalnych.

Radykalni ministrowie z Goeringiem i Goebelsem na czele jawnie przeciwstawiają się Hitlerowi i oświadczają, że o ile rewolucja została w całej pełni uwieńczona zwycięstwem w dziedzinie programu narodowego, o tyleż wódz partji zatrzymał się tchórzliwie przed realizacją drugiej części ideologji — w dziedzinie społeczno - ekonomicznej.

Nuty radykalizmu społecznego, graniczącego czasami wprost z komunizmem, szczególnie silnie dają się odczuwać w okręgach przemysłowych.

R.K.S. — Unja 3:2 (2:0)

Gracze Unji obrzuceni zostali kamieniami przez „publiczność" radomską

Wczoraj, w Radomiu odbyło się oczekiwane z dużem napięciem i zainteresowaniem — spotkanie pomiędzy „Unją" sosnowiecką i R. K. S.

O ile RKS. grał brutalnie w ub. niedzielę w Sosnowcu — to, to co się działo na boisku RKS. w Radomiu — musi być napiętnowane w słowach bardziej dosadnych.

Przedewszystkiem już samo przyjęcie graczy „Unji" przez publiczność radomską, było wstępem do tego, co później miało nastąpić. Publiczność radomska (ta boiskowa) zachowała się wobec gości niekulturalnie i po chamsku.

W pierwszej połowie gry R. K. S. miał przewagę i zdołał ulokować w siatce dwie piłki.

Po przerwie „Unja" zerwała się do ataku i pierwszą piłkę z karnego wpakował w siatkę Bergiel. Drugą piłkę ulokował Lembergier. R. K. S. przed końcem gry ustalił wynik dnia 3:2.

Po meczu gracze „Unji" obrzuceni zostali przez publiczność gradem kamieni, wskutek czego pięciu graczy zostało pokaleczonych, a mianowicie: Miernik, Staniszewski, Kopała, Sobiehard, Lembergier.

Sędziował **p. Egierski,** który za brutalną grę musiał dwuch graczy R. K. S. usunąć z boiska. Unja grała z dwoma rezerwowymi.

Do skandalicznego tego meczu, który wystawił radomiakom smutne świadectwo jeszcze powrócimy.

* * *

W razie wygrania meczu dzisiejszego ze „Strzelcem" w Kielcach — w niedzielę, 23 bm. „Unja" rozegra decydujące spotkanie z R. K. S. na neutralnem boisku „Brygady" w Częstochowie.

PAKT 4-CH PODPISANY.

RZYM, 15. 7. PAT. Dziś w południe nastąpiło w pałacu weneckim podpisanie paktu czterech.

——oOo——

NIEMCY BOJĄ SIĘ POLSKIEJ KONKURENCJI.

HAMBURG, 15. 7. PAT. Prasa hamburska ogłasza komunikat że z uwagi na groźną konkurencję, jaką koleje polskie stwarzają kolejom niemieckim w dziedzinie taryf dla tranzytu czechosłowackiego przez Gdynię, koleje niemieckie zdecydowały wprowadzić z dniem 20 lipca stawki frachtowe równe polskim stawkom frachtowym, pobieranym od tranzytu z Czechosłowacji do Gdyni.

——oOo——

PRZED SOBOREM PRAWOSŁAWNYM W POLSCE.

WARSZAWA, 15. 7. PAT. W dniach 13 i 14 bm odbyły się ostatnie przed ferjami letniemi posiedzenia delegatów rządu i hierarchji prawosławnej w sprawach związanych z pracami przygotowawczemi do soboru prawosławnego.

W obradach brali udział arcybiskup Aleksander i biskup Aleksy oraz wojewoda Józewski i dyr. Potocki. Wznowienie prac nastąpi po ferjach letnich. W międzyczasie obradować będą podkomisje techniczne

SAMOTNY LOT DOOKOŁA ŚWIATA.

NOWY YORK, 15. 7. PAT. Lotnik Wiley Post odleciał dziś o godz. 4 min. 10 według czasu lokalnego, podejmując samotny lot dookoła świata w zamiarze pobicia własnego rekordu, ustalonego wraz z Gattym w dniu **23 czerwca** 1931 r.

WICEMINISTER KOC WYJECHAŁ DO LONDYNU.

WARSZAWA, 15. 7. PAT. W dniu dzisiejszym wyjechał do Londynu delegat polski na międzynarodową konferencję ekonomiczną wiceminister Adam Koc. P. wiceministrowi towarzyszą z ramienia ministerjum komunikacji naczelnik Wagner, prof. Podoski, inż. Kasyra i dr. Bobkowski, którzy wezmą udział w obradach, dotyczących sfinalizowania pożyczki elektryfikacyjnej.

——:O:——

LITWINI LECĄ PRZEZ ATLANTYK.

NOWY JORK, 15. 7. PAT. Samolot Lithuanica pilotowany przez lotnika litwina wystartował dziś do lotu bez lądowania na Litwę.

Obsadę samolotu Lithuanica, który wystartował dziś do Kowna stanowią lotnicy Darius i Girenos.

Start samolotu nastąpił o godz. 5.24 według czasu miejscowego.

——:O:——

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIEMIECKA

Za artykuły Scheidemanna odpowiadają krewni.

BERLIN, 15. 7. Berlińska policja komunikuje: Organy policji aresztowały pięciu krewnych (!) **posła** socjalistycznego Scheidemanna, przebywającego zagranicą i osadziła ich w obozie koncentracyjnym.

Powodem aresztowania ich były artykuły Scheidemanna w „New York Times" o Niemczech (!!)

——:O:——

Ko wygrał na loterji?

WARSZAWA, 15. 7.

Zł. 10.000: Nr. 7477.

Zł. 5.000: Nr. 23213.

Zł. 2.000: N-ry 102058 114526 115798.

Zł. 1.000: N-ry 92130 94058.

Zł. 500: N-ry 7928 14726 35371+ 39277 61711 73913 80964 76132 71578 90904+ 89233 193420 147290 101271.

Zł. 400: N-ry 5163 6424 18156 68416 68702 72057 77750 79158 87392 87779+ 99749 112720 117910 119469 119562 119914 124422 128472 140619 146304.

Zł. 300: N-ry 23271 33100 43374 67146 72123 120353 122117 122855 123307 125457 130101+ 134356+ 147186+ 152421.

Zł. 250: N-ry 12218 17151 17962 21848 24108 26462 30885 31583 42346 48582 73107 87228 90029 95414 98197 98890 101618 107534 112360 131529 133480 135531 152820.

Z kraju i ze świata

BIAŁY LEW URODZIŁ SIĘ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 15.7. W miejskim ogrodzie Zoologicznym w Warszawie przyszły na świat dwa młode lwy. Osobliwością jest, że jeden z nich jest prawie zupełnie biały, drugi zaś ma barwę normalną.

Wypadek urodzenia się białego lwa zachodzi poraz pierwszy w ogrodach zoologicznych.

—oOo—

KONSUL POLSKI OFIARĄ WYPADKU SAMOCHODWEGO.

BRUKSELA, 15.7. Konsul polski Chiczewski z Brukseli, jadąc autem poselstwa, stał się ofiarą wypadku samochodowego.

Mianowicie z jednej z bocznych ulic Brukseli wyjechała maszyna belgijska „Minerwa" i z niezwykłą szybkością pędziła w kierunku auta poselstwa. Mimo usiłowań usunięcia się na bok, oby dwa samochody uległy tak silnemu zderzeniu, że konsul Chiczewski został wyrzucony z siedzenia i upadłszy na ziemię bardzo dotkliwie się potłukł.

Auto poselstwa zostało zniszczone. Na szczęście, nie było ofiar w ludziach. Konsul Chiczewski ma wybitnego „pecha" w Brukseli w jeździe samochodami, gdyż poprzednio wpadł z autem pod tramwaj.

—oOo—

ODWOŁANIE ZAWODÓW SZYBOWCOWYCH W RHOEN.

Aeroklub niemiecki zawiadomił Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej o odwołaniu tegorocznych międzynarodowych zawodów szybowcowych w Rhoen. Zawody odwołane zatały skutkiem braku zgłoszeń. Poza Polską żadne państwo nie zgłosiło swych zawodników, mimo że wszelkie przygotowania szeregu państw szły w kierunku obesłania zawodów.

—oOo—

NA RYNKU PRACY.

W Wilamowicach pod Krakowem uruchomiona została tkalnia mechaniczna, w której znalazło zatrudnienie około 100 robotników.

— W okręgu białostockim uruchomiono kilka tkalni i przędzalni, do których przyjęto około 100 robotników.

— Huta „Katarzyna" w Sosnowcu zwiększyła stan zatrudnienia do 1.100 robotników.

— Kopalnia węgla „Janina" w Libiążu, zatrudniająca 700 robotników, przeszła z 3 dni na 4 dni pracy w tygodniu.

— Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla w Jaworznie, zatrudniające 1.700 robotników, przeszły z 4 na 5 dni pracy w tygodniu.

—oOo—

ŚMIAŁA WYPRAWA KAJAKOWA MŁODEJ MALARKI.

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 13, wyruszyła z Warszawy małym kajakiem na Hel młoda studentka akademji sztuk pięknych p. Janina Domańska.

Niezwykłość tej wyprawy polega na tem, że została ona zrealizowana dzięki wygranej. Młoda malarka wygrawszy ostatnio znaczniejszą kwotę na loterj, kupiła kajak. Na żaglu kajaka widnieje napis: „Jadę do morza bo wygrałam na loterji".

Wśród carskich szkieletów

Sprofanowane prochy wszechwładców Rosji

Rosja carów pozostawiła w spadku wiele legend... Jedną z nich jest pokutująca od wielu lat hipoteza, iż car Aleksander I, zwany „Błogosławionym", zmarł w Syberji jako pustelnik, mityczny Fiedor Kuzmicz.

Podobno car ów, skłonny do mistycyzmu — potajemnie opuścił Petersburg i w towarzystwie jednego tylko najbardziej zaufanego człowieka udał się na odludzie, gdzie żył długie lata jako pustelnik, „by zmazać grzechy świata". Oficjalnie — car Aleksander I zmarł na cholerę w Taganrogu. Srebrna trumna zaś ze zwłokami kogoś innego została przewieziona w r. 1825 do Petersburga i umieszczona w mauzoleum carów.

Potwierdzeniem tej legendy zdaje się być relacją jednego z uczestników i świadków ekshumacji trumien carów, dokonanej przez bolszewików po rewolucji. Celem ekshumacji było zdjęcie ze zwłok kosztowności.

Oto jak odbywała się wspomniana ekshumacja w relacji jej uczestnika:

Trumny ze zwłokami carów mieszczą się w podziemiach jednego z Soborów. Specjalna komisja udaje się do tych ponurych podziemi, gdzie w krypcie stoją w półkolu trumny.

Dano znak rozpoczęcia ekshumacji. Mechanicy otwierają więc najpierw trumnę przedostatniego cara Aleksandra III. Zabalsamowane zwłoki dobrze zakonserwowały się. Car leży w uniformie z orderami. Zwłoki pośpiesznie wyjmują z trumny srebrnej, zdejmują z palców pierścienie, odpinają z piersi cenne ordery, zdobione diamencikami. Potem przenoszą je do trumny dębowej. Sekretarz komisji sporządza protokuł i wylicza znalezioną biżuterję. Pieczętują trumnę.

Tak samo postępują z Aleksandrem II i Mikołajem I.

Wreszcie otwierają trumnę Aleksandra I.

I oto okazuje się, że trumna jest pusta!

W fakcie tym zdaje się być potwierdzenie legendy, która utrzymuje, że pogrzeb cara i jego śmierć w Taganrogu były fikcją, którą on sam zainscenizował. Przyszli historycy będą musieli rozświetlić tę zagadkę.

Teraz kolej na cara Pawła. Ze wspaniałego uniformu, doskonale zachowanego, wygląda straszna głowa. Maska woskowa, która pokrywała twarz, stopiła się ukazując twarz nieboszczyka zmasakrowaną ciosami, zadawanemi przez spiskowców Palhena jakiemiś tępemi narzędziami.

Na ostatku otwarto sarkofag, w którym spoczywały zwoki Piotra Wielkiego. Sarkofagu tego nie dało się łatwo otworzyć.

Mechanicy oświadczyli, że prawdopodobnie między zewnętrzną trumną drewnianą a wewnętrzną jest próżnia sztucznie zrobiona, która utrudnia ich pracę.

Jeden z inżynierów zaproponował prześwidrowanie obicia trumny. Gdy tego dokonano — wieko odpadło (trumnę dla ułatwienia postawiono w pozycji pionowej) i ukazał się w całej postaci stojący Piotr Wielki, tak, jak gdyby chciał podejść do napastników. Członkowie komisji poprostu cofnęli się ze zgrozy, tak żywy, tak dobrze zachowany był wielki monarcha. Jednak gdy przystąpiono do przenoszenia zwłok, zmieniły one nagle barwę i rozpadły się w proch.

Tyle relacja naocznego świadka, Fakt, że trumna Aleksandra I była pusta, zdaje się najdobitniej potwierdzać legendę o Fedorze, pustelniku syberyjskim.

WYCIECZKA INŻYNIERÓW FRANCUSKICH.

W dniu 20 bm. przybywa do Warszawy wycieczka naukowa inżynierów drogowych i mostowych, oraz inżynierów — górników z Francji. W skład wycieczki wchodzi około 60 wybitnych inżynierów z pośród wyższych urzędników państwowych. Wycieczka zabawi w Polsce do dnia 31 bm. i zwiedzi wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe.

Gen. Baden-Powell w Gdyni

w czasie przejażdżki po wodach Bałtyku

Twórca skautingu gen. Lord Baden - Powell, który w sierpniu br. będzie odbywał wraz z 600 instruktorkami i instruktorami skautowymi z Anglji okrętową wycieczkę po Bałtyku i krajach bałtyckich w dniu 16 sierpnia zawita do Polski i zatrzyma się przez jeden dzień w Gdyni.

Gen. Baden — Powell rozpoczyna swą wycieczkę 12 sierpnia w angielskim porcie Souttampton, na okręcie ‚Calcaric".

W programie pobytu twórcy skautingu w Gdyni przewidziane jest powitanie statku „Calcaric" przez żaglówki polskich harcerzy na wysokości półwyspu Helu, następnie na statku przez Przewodniczącego Z. H. P. wojewodę Grażyńskiego oraz członków naczelnictwa i głównych kwater, męskiej i żeńskiej i władz gdyńskich. Program przewiduje następnie przegląd drużyn harcerskich przez gen. Baden-Powella, śniadanie na statku „Calcaric", zwiedzanie portu Gdyni i miasta, zwiedzanie w okolicy rozbitych obozów harcerskich i popisy młodzieży harcerskiej.

„Na gapę" z Warszawy do Paryża.

„Nie chciałem widzieć Hitlera".

Przed paroma dniami krótko donosiliśmy o tem, że 12-letni chłopiec z Warszawy dostał się bez pieniędzy, częściowo piechotą, a częściowo „na gapę" pociągiem, z Polski do Paryża.

Gazety paryskie przyniosły ostatnio szczegóły tej niezwykłej eskapady. Oto jak one wyglądają.

Chłopiec ten to ładny blondynek dwunastoletni. Z Warszawy do Berlina przeszedł piechotą, a z Berlina do Paryża przebył drogę pod wagonami pociągu.

W Paryżu aresztowano go na ulicy. Na wiadomość o chłopcu, do komisarjatu, gdzie go zatrzymano, zbiegła się gromada reporterów.

— Czemu porzuciłeś Warszawę? — pytano chłopca.

— Mam bardzo ubogich rodziców — odpowiedział. — W mojej rodzinie jest mnóstwo bezrobotnych. Wiedziałem więc, że nie wyrwę się inaczej w świat, a marzyłem zawsze o podróżach.

Jedynym językiem, jakim chłopiec mówi prócz polskiego, jest niemiecki. Słysząc to, dziennikarze pytali, czemu nie został raczej w Berlinie, zamiast przyjeżdżać do Paryża, gdzie nie potrafi się porozumiewać. Chłopiec odpowiedział:

— W Berlinie jest Hitler, a ja nie miałem ochoty się z nim zaznajamiać.

— Czy cały czas z Berlina do Paryża jechałeś pod wagonami?

— Nie. Niekiedy, gdy tego rodzaju jazda zbyt mnie zmęczyła, przyczajałem się pod ławkami w wagonach.

A pasażerowie?

— O ci byli dla mnie bardzo dobrzy. Nietylko nie wydawali mnie konduktorom, ale jeszcze cały czas dawali mi jeść.

W ten sposób chłopiec przybył do Paryża.

Ale policja paryska nie okazała się tak czuła na spojrzenie niebieskich oczu małego polaka, jak pasażerowie pociągu Berlin — Paryż. Aresztowano go, poczem, powędrował do przytułku dla bezdomnych dzieci.

Malec nie chce wracać do domu. Postanowił sam zarabiać na życie w wymarzonej Francji.

Tajemnicze zwłoki nagiej kobiety w życie

Kilka dni wędrowała naga. — Zagadkowy zgon.

GNIEZNO, 15.7. Onegdaj donosiliśmy o znalezieniu zwłok nagiej dziewczyny w zagonie na polach między Rogowem a Izdebnem Szczegóły śmierci młodej dziewczyny są dziwnie tajemnicze, a cała sprawa jest bardzo powikłana, gdyż, jak to donosiliśmy, na dwie godziny przed znalezieniem zwłok, robotnicy widzieli tę kobietę żywą i zdrową.

Mianowicie wieśniacy, zajęci sprzątaniem siana, zauważyli w chwili, gdy zjeżdżali z pola na gościniec, że w rowie leży młoda dziewczyna, zupełnie nieubrana. — Przypuszczając, że ona używa na przejeździe kąpieli słonecznej, wezwali ją, żeby się ubrała i usunęła z przejazdu by mogli furą dotrzeć do gościnca. Dziewczyna nie odpowiedziała ani słowa, odeszła rowem nieco dalej i położyła się pod zagonem żyta, gdzie w dwie godziny później znaleziono ją martwą.

Mimo skrzętnych poszukiwań nie znaleziono w pobliżu ani koszuli, ani żadnej innej części garderoby, przypuszczać więc należy, że dziewczyna przywędrowała na pola rogowskie w negliżu z jakichś dalszych stron. Przypuszczenie to staje się tem prawdopodobniejsze, że nikt z najbliższej okolicy Rogowa i Izdebna nie mógł stwierdzić identyczności zwłok dziewczyny, która, jak to należy wnioskować ze stopnia opalenizny ciała, już dłuższy czas musiała chodzić naga.

Zwłoki dziewczyny, liczącej około lat 20 blondynki o krótkich włosach, okrągłej twarzy i wysmukłej figurze, odwieziono do budynku gminnego straży ogniowej w Izdebnie.

Śmierć nieznanej dziewczyny i niezwykłe okoliczności jej towarzyszące wywołały olbrzymie wrażenie w miasteczku Rogowo i jego okolicy.

Zmiana frontu Bloku Bałtyckiego

wobec nowego „Drang nach Osten"

Pojęcie „bloku bałtyckiego" utarło się po wojnie światowej i po wojnie polsko-rosyjskiej jako dowód pewnej wspólnoty interesów politycznych czy ekonomicznych. Obejmowało ono cztery kraje: Polskę, Łotwę, Estonję i Finlandję.

Co było racją powstania tego „bloku bałtyckiego"? Tłumaczy to w swej interesującej rozprawie p. M. Chodacki w najnowszym zeszycie miesięcznika „Polityka Narodów".

Nowe organizmy polityczne, stojące wobec zagadki Rosji rewolucyjnej czy porewolucyjnej, Rosji Lenina, Trockiego czy Stalina, dążyły świadomie do przeciwstawienia niebezpieczeństwu wschodniemu jakiegoś zespołu o charakterze zdecydowanie obronnym.

Pojęcie „bloku bałtyckiego" oznaczało więc początkowo: „wał ochronny przed zalewem komunizmu". Z biegiem lat pojęcie to ustaliło się jako „dążenie do zagwarantowania własnego bezpieczeństwa przy utrzymaniu status quo i pacyfikacji stosunków w Europie wschodniej".

Zwłaszcza protokuł Litwinowa, wprowadzający w życie pakt Kelloga o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki — i ostatnio podpisany pakt o nieagresji, usunął niebezpieczeństwo fizycznej agresji ze wschodu.

W związku z tem i współpraca „bloku" straciła pozornie rację bytu.

Jednak w tym właśnie momencie występują nowe nakazy, wartości i interesy państw nadbałtyckich, które sprawę ich współdziałania wysuwają ponownie na porządek dzienny.

Oto ostatnie miesiące przyniosły ożywienie imperjalistycznych haseł cesarskich Niemiec, podjętych teraz skwapliwie przez tworzącą się nową trzecią Rzeszę. Hitleryzm jawnie zaczyna głosić ideę kontynuowania pochodu na wschód, tym razem ujętą w formę zamierzeń o charakterze gospodarczym i kulturalnym.

Chodzi tu o rolę, nie po raz pierwszy graną. Retrospektywny rzut oka na historję wschodniego Bałtyku i terenów nad nim położonych wykazuje bowiem dobitnie, iż w ciągu wieków były one łakomym przedmiotem starań i kolejną zdobyczą potężnych sąsiadów. Wreszcie w 18-ym wieku stały się prowincjami wielkiej Rosji.

Wielka wojna i bezpośrednie spotkanie się wojsk niemieckich z terenami wymarzonej ekspansji ustalają tendencje polityki niemieckiej. Wojskowy i polityczny sztab niemiecki opracowuje plan włączenia terenów dzisiejszych państw bałtyckich w obszary Rzeszy. Wschodni Bałtyk miał być przedłużeniem niemieckiego ramienia na wschodzie Europy...

Tereny te stałyby się napewno widownią starcia wrogich imperjalizmów, niemieckiego i rosyjskiego, gdyby nie rewolucja w Rosji, klęska Niemiec i przewrót listopadowy.

Ostrza walczących imperjalizmów stępiały nagle... Zdecydowało to o odciążeniu Bałtyku i o nieomal nieoczekiwanem usamodzielnieniu się mieszkających nad nim narodów.

Powstała więc pauza w historji „Drangu nach Osten" i „stremlenja w storonu bałtijskawo zapada".

* * *

Obecnie w Hitlerji ożył „Drang nach Osten"—a równocześnie „blok bałtycki" (Polska, Łotwa, Estonja i Finlandja) znalazł się w zupełnie innej sytuacji, niż przed 14 laty. Wtedy bowiem „blok" był asekuracją przeciw — Sowietom, gdy dziś (po pakcie 8-miu) musi stać się ubezpieczeniem przeciw — Niemcom.

Pytania, jakie wobec wskrzeszenia imperjalistycznych zakusów niemieckich zadają sobie narody, położone nad Bałtykiem, brzmią zatem:

1) Czy niebezpieczeństwo, z zachodu płynące, jest większe od dawniej istniejącego niebezpieczeństwa wschodniego?

2) Czy istnieją słabe odcinki obrony, narażone wybitnie na natarcie z zachodu?

3) Czy niebezpieczeństwo wymaga zblokowania, czy też jako środek obrony wystarczyłaby współpraca, podobna do tej, jaka istniała w okresie frontu wschodniego?

Na te trzy ważkie pytania odpowiada p. M. Chodacki w „Polityce Narodów", stwierdzając przedewszystkiem, że obecne niebezpieczeństwo imperjalizmu niemieckiego jest o wiele większe niż wtedy, gdy działały rosyjskie zakusy.

Wojna światowa bowiem obróciła w niwecz niemieckie marzenia o podbojach bałkańskich. kolonjalnych. Dostępną drogą wyładowania się niemieckiego „Drangu" pozostał zatem wschód i to albo przez Polskę albo wzdłuż pobrzeża bałtyckiego. Metoda, polegająca na szerokiem zastosowaniu haseł anty-komunistycznych, kryje w nich dość niezgrabną, niemal widoczną myśl imperjalistyczną.

Za najsłabszy odcinek frontu obronnego uchodzi (w Niemczech) przedewszystkiem Kłajpeda. Sądzą tam, że Kłajpeda może łatwo stać się przedmiotem próby dokonania pierwszego wyłomu, którýby później usiłowano rozszerzać na inne odcinki. Zapewne, że i t. zw. „korytarz polski" jest przez front zachodni predestynowany do kategorji odcinków natarcia. Znając jednak nastawienie polskie w tej kwestji, nie zalicza się go — i słusznie — do rzędu punktów słabych.

Konsekwencja pierwszych dyktuje odpowiedź na trzecie pytanie. Pojawiają się też rzeczywiście głosy, że w obronie przed frontem zachodnim nie może wystarczyć metoda współpracy o charakterze zupełnie luźnym, a wskazane się staje skupienie w jedną tamę.

Byłaby ta tama warunkiem sine qua non bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju.

Walka z polakami

w Niemczech

Są ludzie w Polsce, którzy czują pociąg do hitlerowskiej ideologji, a wyrzuty sumienia wobec losu rodaków na ziemiach Rzeszy Niemieckiej uspokajają powołaniem się na frazesy z niektórych przemówień Hitlera i tym podobnych deklaracyj władców trzeciego państwa.

Istotnie mówiło się tam o poszanowaniu dla innych narodowości aryjskich; wspomniał nawet w swojem programowem oświadczeniu Hitler o szacunku dla narodowej kultury polskiej.

Ale frazesom tym zrzadka tylko powtarzanym rzeczywistość przeczy na każdym kroku w sposób coraz ostrzejszy.

Wszystkie większe skupienia ludności polskiej na ziemiach Rzeszy żyją pod nieustającym terorem, czy to na Warmji, czy na Mazurach na Śląsku Opolskim, czy na Powiślu, czy wreszcie w Westfalji ludność polska gnębiona jest przez władze lokalne i przez brutalne nieraz. bandyckie wystąpienia szturmówek hitlerowskich.

Przed paru dniami relacje naocznych świadków z Powiśla i fotografje ofiar napadu hitlerowców na spokojny piknik związku kół młodzieży polskiej były jaskrawym dowodem tego stanu rzeczy.

Działacze polscy nie są pewni dnia ani godziny; jakieś ciemne figury chodzą po ich mieszkaniach i grożą śmiercią za niewyrzeczenie się przynależności do narodu polskiego, za posyłanie dzieci do szkół polskich.

Polskie słowo drukowane jest gnębione na każdym kroku. Świeżo ofiarą represji padła „Gazeta Olsztyńska", którą zawieszono na długi czasokres.

Na wszystkie skargi na ten temat odpowiada się w Berlinie, że to są incydenty lokalne, nieporozumienia, które będą rozważone. Ale wczoraj zaszedł wypadek, który rzuca światło wystarczająco jasne.

Związek polaków w Niemczech zgłosił do pruskiego min. kultury p. Rusta protest przeciw zakazowi kolportażu w okręgu Koźlin jedynego czasopisma dla młodzieży polskiej w Niemczech p. t. „Mały polak w Niemczech".

Pan minister po rozpatrzeniu skargi nie tylko nie uwzględnił słusznych życzeń ludności polskiej, ale wprost przeciwnie: wydał regencjom w Kwidzyniu, Olsztynie, Pile i Opolu rozkaz, aby zabroniły kolportażu tego czasopisma na odnośnych terenach.

P. Rust oświadcza, że pismo to nie wychowuje młodzieży w wierności dla państwa nacjonal - socjalistycznego.

Pismo, o którem mowa polityka nie zajmuje się. Jedynem jego zadaniem jest utrzymanie i szerzenie kultury polskiej i języka ojczystego wśród młodzieży polskiej w Niemczech. Minister kultury w Prusach uważa to za zbrodnię przeciw państwu.

Oto odpowiedź dla tych naiwnych którzy sądzili, że hitleryzm może połączyć swój zaciekły fanatyzm i antyhumanitarne metody z tolerancją dla ludności polskiej. Zniszczyć i wynarodowić polaków w Niemczech — oto jedyny program hitlerowski względem mniejszości polskiej. Rząd pruski jak widzimy, już nie krępuje się i powiedział to głośno p. Rusta. Oczywiście i rząd całej Rzeszy Niemieckiej takie same ujawnia tendencje.

Drapacz nieba na licytacji

Kryzys w U.S. A. nie zelżał bynajmniej; jak on się odbija na własności ruchomej można ocenić, czytając w pismach nowojorskich opis licytacji, na jaką został wystawiony 15-piętrowy drapacz nieba, t. zw. Lincoln Building w New Jorku naprzeciw dworca Centralnego. Gmach ten oszacowany był na sumę 19.500 tys. dolarów, a koszty budowy drapacza wzniesionego w 1929 r. wyniosły przeszło 30 miljonów dolarów. Na licytacji osiągnięto za drapacza tylko 4.450.000 dolarów.

Tradycja Szkaplerza świętego

Według podań religijnych zdarzyło się na ziemi żydowskiej, że przez trzy i pół roku nie było ani kropli deszczu. Susza była niezmierna, nędza nieopisana, ludzie ginęli z głodu, wszyscy zaś prosili Boga o deszcz jak o zbawienie. Wtedy to prorok Eliasz wszedł na górę, aby wymodlić u Boga deszcz dla ludzi. Po tej modlitwie ukazał się nad górą Karmel mały obłoczek, niebo pokryło się wkrótce chmurami i spadł rzęsisty deszcz.

W czasie modlitwy jednak prorok Eljasz miał widzenie, a objawioną mu postacią była przyszła Matka Zbawiciela, który narodził się dopiero 900 lat potem zdarzeniu. Jeszcze za życia proroka Eljasza na górze Karmel osiedli pobożni pustelnicy oddani całkowicie modlitwie i czci przeczystej Dziewicy, która porodzić miała oczekiwanego przez naród żydowski Zbawiciela. Tak więc wcześniej o dziesięć wieków przed narodzeniem Chrystusa powstała już cześć Matki Boskiej z góry Karmelu.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa cesarzowa Helena wystawiła wspaniały kościół w miejscu, gdzie Eljasz ujrzał przed wiekami obłoczek deszczowy. Za rzeczywistego założyciela Zakonu Karmelitów uchodzi rycerz krzyżowy Bertold z Kalabrji, który wypełniając uczyniony ślub przybrał sobie dziesięciu towarzyszów i wszyscy razem jako zakonnicy zamieszkali na górze Karmel. Kiedy zwiększyła się liczba tych zakonników, patrjarcha jerozolimski Albert przepisał im regułę, którą w r. 1224 zatwierdził papież Honorjusz III.

Chroniąc się przed prześladowaniem ze strony Mahometan, przenieśli się mnisi do Europy i pozakładali klasztory według swojej narodowości, w Anglji, we Francji, we Włoszech i w innych krajach, Pierwszym generałem Zakonu Karmelitów został anglik Szymon Stock, zaliczony później w poczet Świętych, któremu dn. 16 lipca 1251 r. w mieście angielskiem Cambridge objawiła się N. Marja Panna. Wręczając mu szkaplerz, Matka Boska nazwała go sukienką Jej bractwa, obroną w niebezpieczeństwach i oznaką zbawienia.

Tak więc powstały istniejące po dziś dzień bractwa Szkaplerza świętego, a dzień 16 lipca poświęcony został czci N. Marji Panny Szkaplerznej.

—:O:—

FILM DŹWIĘKOWY A... OWADY TYSIĄC UDERZEŃ SKRZYDŁEM NA SEKUNDĘ.

W Oslo obraduje obecnie międzynarodowy kongres entomologów. Uczeni zajmujący się badaniem życia owadów z podziwem wysłuchali referatu młodego uczonego Larssena, który zrobił niezwykłe odkrycie.

Oto doszedł do wniosku, że można badać lot owadów zapomocą filmu dźwiękowego. Odpowiednio wykonane i odpowiednio zwalnianie przy wyświetlaniu zdjęcia mogą uchwycić lot maleńkich owadów, którego dotychczas uchwycić nie było można ze względu na jego niezwykłą szybkość dochodzącą nieraz do tysiąca uderzeń skrzydełkami na sekundę.

Larssenowi prócz tego udało się także zdejmować w filmie dźwiękowym życie mrówek.

Mikrofon który oddaje dźwięki wydawane przez owady jest wielkości małej monety, wzmacnia on każdy dźwięk wydawany przez owady wielokrotnie, tak że czyni go możliwym do chwytania przez ucho ludzkie.

Larssen umieścił ten mikrofon w mrowisku i w ten sposób uwiecznił „gwar" tam panujący.

Twierdzi, on, że jest na drodze zbadania i zgłębienia „języka mrówek".

Rzemiosło, a dostawy państwowe

O planowy program państwowych dostaw.

Wielokrotnie poruszaliśmy na naszych łamach sprawę uregulowania dostaw państwowych w ten sposób, by uwzględniony został w szerokim zakresie interes rzemiosła I spółdzielni pracy.

Zagadnienie to ma swą stronę społeczną, ma i gospodarczą, które silnie ważą na rynku pracy.

Dla robotnika i rzemieślnika nie jest obojętne, kto będzie otrzymywał dostawy, jak nie jest obojętne ile osiągnie za swą pracę.

Dobrze więc się stało, że powołane władze zajęły się tą sprawą, a na szczególne wyróżnienie zasługuje inicjatywa rady izb rzemieślniczych, zmierzająca do czynnego wciągnięcia organizacyj rzemieślniczych w pracę nad dostawami państwowemi.

Rada izb rzemieślniczych wydała ciekawą broszurę p. t. „O roli rzemiosła w dostawach państwowych i o kredytach państwowych dla rzemiosła“, w której znalazł się interesujący nas referat posła Edwarda Idzikowskiego.

Autor w ten sposób określa rolę gospodarczą państwa:

„Państwo, jako organizm, posiadający cele i środki działania niepomiernie silniejsze od tych, które posiadają odosobnione jednostki i grupy, musi regulować życie gospodarcze, musi wpływać na usunięcie z niego niepewności i kryzysów, prowadzących do pozbawienia pracy mas robotników i niszczenia drobnej i średniej produkcji.

Życzliwe stanowisko państwa mo że się w wysokim stopniu przyczynić do rozwoju ekonomicznego tych grup gospodarczych, które mają prawo do życia i które mogą stworzyć podstawę dobrobytu społecznego. Dzisiaj zaś rola rzemiosła i drobnego przemysłu, średniego i drobnego rolnictwa w państwie polskiem rośnie tak szybko i olbrzymieje, że w imię dobra publicznego wymaga ono coraz większego wpływu na ogólną politykę gopodarczą państwa.

To ciężkie zada... przypadło w roli ministrowi pr... ...łu i handlu. Jednym ze sposobów i środków, to planowy program państwowych dostaw przy uwzględnieniu roli siły i znaczenia rzemiosła w Polsce“.

Do słów tych, które się pokrywają z naszemi argumentami, pragniemy tylko dodać życzenie, by program ten został najrychlej urzeczywistniony.

KRONIKA

KALENDARZYK

Lipiec 16 Niedziela

Dziś: N. M. P. Skaplerza
Jutro: Aleksego W.
Wschód słońca: 3.50
Zachód słońca: 19.49

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 16 lipca.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10 Kom. meteor. 12.15. Poranek muz 14.00 Tr. z Gdyni. 15.00. Płyty. W przerwie wiad. bież. 15.25. Recital fotep. 16.00. Program dla młodzieży 16.15 Jak to było pod Grunwaldem. 16.30. Budowa robotniczych osiedli podmiejskich 16.45 Krakowskie wesele. 17.30. Arje i pieśni w wyk. I. Szereszewskiej. 18.05. Program na dz. nast. 18.10. Rozmaitości 18.30. Na falach jeziora. 19.00. Bitwa nad Marną. 19.40 Skrzynka poczt. 20.00 Tr. z Gdyni. 21.10. Na wesołej fali Lwowskiej. 22.00. Arje i pieśni. 22.25. Wiad sport. 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 17 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteorologiczny. 12.35 Płyty. 12.50 Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Przegl. kom. 15.50. Płyty. 16.00. Koncert popul. 17.70. Pogad. w jęz. franc. 17.15. Koncert solistów. 18.15. Królowa Jadwiga w literaturze. 18.35 Płyty. 18.55. Aud. żołnierska. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton lit. 20.00. Operetka Polska Krew. W przerwie Skrzynka pocztowa i Dz. wiecz. 22.30. Wiad sport 22.40. Wiad. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

KATOWICE.

Niedziela, 16 lipca.

10.30. Naboż. z kośc. NMP. w Wielkich Piekarach. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 15.05. Koncert z Warszawy. 15.25. Tr. z Warsz. 16.45. Aud. religijna Krakowskie wesele. 17.30. Recital śpiew. 18.05. Program na dz. nast. 1.10. Rozmaitości. 18.30. Tr. z nad jez. Narocz. 19.00. Słuch. z Warsz. 19.40 Płyty. 20.00. Tr. z Gdyni 21.00. Dz. wieczorny. 21.10. Na wesołej fali Lwowskiej. 22.00. Recital śpiew. 22.25. Wiad. sport. 22.40. Tr. z Warsz.

——oOo——

Odezwa

komitetu odnowienia kościoła W.N.M.P. w Sosnowcu

Kościół parafjalny w Sosnowcu, zbudowany ofiarnością społeczeństwa w dniach prześladowania przez zaborcę, niszczeje. Zniszczeniu ulegają wspaniałe obrazy malowane na tynku, pędzla Włodzimierza Tetmajera i Henryka Uziembły, zaliczone dziś w poczet najprzedniejszych arcydzieł malarskich.

By nie dopuścić do szerzenia się dalszego zniszczenia utworzył się komitet odnowienia kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu, który podejmuje akcję zbiórkową w miejscowem społeczeństwie katolickiem, w celu zebrania kwoty około 20 tysięcy zł., potrzebnej dla odnowienia kościoła i poprawienia usterek, powodujących niszczenie wspomnianych arcydzieł sztuki malarskiej.

Komitet apeluje do parafjan, aby spieszyli się z ofiarami Na liście ofiarodawców nikogo nie powinno braknąć I tych co z groszowemi datkami pośpieszą i tych co setkami złotych rzucić mogą

Od dzisiaj chodzić będą po mieszkaniach, znajdujących się na terenie parafji, kwestarze. Komitet wyraża przekonanie, że parafjanie chętnie pośpieszą z ofiarami, dając tem dowód, że nie jest im obojętną świątynia w której tylekroć krzepili swe serca i ducha, znajdując w niej źródło wiary, nadziei i miłości

Nie szczędźmy ofiar na rzecz odnowienia Kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu!

Komitet.

ŻEBRAK Z SOSNOWCA WYTRAWNYM ZŁODZIEJEM MIESZKANIOWYM.

Do mieszkania kupca Moszka Ungiera (Czeladź, Bytomska 32), przyszedł po prośbie jakiś starszy osobnik, który skorzystawszy z nieuwagi żony p. U., wyglądającej oknem, skradł biały obrus ze stołu wartości 35 zł. Po dokonaniu kradzieży „żebraka“ cichaczem umykającego z mieszkania Ungier zastał w drzwiach, lecz nie zwrócił na niego baczniejszej uwagi. Dopiero po stwierdzeniu braku obrusa zaalarmowano policję, której udało się ująć złodziejaszka, wsiadającego do tramwaju.

Odebrano od niego obrus ukryty w worku i ustalono jego nazwisko. Jest to Andrzej Malicki, l. 43 z Sosnowca, znany złodziej mieszkaniowy, który za różne kradzieże siedział kilka lat w więzieniu.

Malicki w podobny sposób skradł poprzednio Ungierowi 2 kapy z łóżek, ogólnej wartości 200 zł.

Sąd grodzki w Czeladzi skazał go na nowe 6 mies. więzienia.

Starostwo ma przystąpić do budowy

własnego gmachu w Sosnowcu lub w Będzinie

Z obowiązku dziennikarskiego, gdyż nie zdołaliśmy stwierdzić jej prawdziwości, notujemy pogłoskę jakoby starostwo będzińskie zamierzało przystąpić do budowy własnego gmachu, w którym mieściłby się urząd starościński, sejmik i biura powiatowej komendy policji.

Fundusze na ten cel są już podobno przeznaczone, tak, że sfinansowanie budowy nie nastręczałoby żadnych trudności.

Gmach urzędu starościńskiego stanąłby w Będzinie lub w Sosnowcu. Zależy to jedynie od tej okoliczności, na jakich warunkach starostwo, tj. państwo, uzyskałoby plac pod budowę.

Niewątpliwie władze miejskie w Sosnowcu zainteresują się projektem budowy gmachu starostwa, Sosnowiec bowiem, jako stolica Zagłębia — najbardziej jest powołany do tego, aby mieścić urząd starościński.

Starostwo powiatowe w Sosnowcu przyczyniłoby się również do ożywienia handlu w mieście itp. ten wzgląd jest równie ważki i zapewne organizacje gospodarcze — zastanowią się nad tem.

Coś niecoś o przyszłym parku miejskim

w Sosnowcu

Sosnowiec, od czasu lekkomyślnego przefrymarczenia parku renardowskiego, gdzie liczne rzesze mieszkańców mogłyby odpocząć po trudach dnia i zaczerpnąć trochę świeżego powietrza.

Brak ogrodu czy parku usiłowano „łatać“ doraźnie przez uprzystępnienie publiczności ogródka przy sądzie okręgowym, nie mówiąc już o nieco śmiesznym ogródku miejskim przy teatrze, który przypomina raczej śmietnik, niż ogródek

Magistrat obecny w trosce o zdrowie mieszkańców, postanowił przystąpić do urządzenia własnego parku. Myśl budowy parku zrodziła się już w zeszłym roku. Sprawa była o tyle łatwa że miasto nie potrzebowało myśleć o terenach, gdyż rozporządza znacznym bo 8-mio morgowym obszarem przy ul. Piłsudskiego przed t. zw. werkiem milowickim, na którym postanowiono urządzić park.

Prace przy budowie rozpoczęto w kwietniu br. Kilkudziesięciu robotników zatrudniono przy niwelowaniu terenu. Z braku gotówki nie można było odrazu na szerszą skalę przystąpić do budowy, prace więc szły powoli, lecz systematycznie.

Do chwili obecnej zrobiono już bardzo wiele. Cały niemal teren został zniwelowany, wyznaczona została główna aleja i boczne, wybudowano dwie sadzawki, dwie cieplarnie. Obecnie — jak to już donosiliśmy — prowadzone są prace przy budowie betonowych ozdobnych schodów, na głównej alei, które prowadzić będą z wyższej części parku do niższej.

Dzięki subwencji, którą miasto dostało na budowę parku z funduszu pracy, wynoszącej 73.500 zł. — prace w parku będą mogły obecnie iść w szybkim tempie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa urządzenie parku ukończone zostanie w jesieni przyszłego roku, poczem niezwłocznie nastąpi otwarcie parku

Z KIELC.

GRAD ZNISZCZYŁ ZASIEWY.

W czasie onegdajszej gwałtownej burzy szalejącej nad Kielcami i okolicą, która prócz spustoszeń w polach i ogrodach — przyniosła śmierć siedmiu ludziom, o czem już donosiliśmy spadł w powiecie stopnickim grad wielkości orzecha włoskiego.

Grad zniszczył na polach wsi Śladków Duży, Grzybów, Andrzejówka i Sędziejówce, gm. Chmielnik około 500 ha żyta w wysokości 80 proc., 200 ha jęczmienia i owsa w wysokości 70 proc. i około 50 ha okopowizny w wysokości 50 proc.

Pozatem burza spowodowała duże spustoszenia w ogrodach i zabudowaniach gospodarskich. Olbrzymich strat spowodowanych przez burzę nie zdołano jeszcze dokładnie ustalić.

——oOo——

(k) **Pociągi podmiejskie do Słowika i Sitkówki.** Pragnąc umożliwić mieszkańcom Kielc odpoczynek świąteczny całodzienny na Słowiku dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Radomiu poczynając od dziś do 27 sierpnia włącznie w każdą niedzielę i dni świąteczne uruchamiać będzie pociąg osobowy z Kielc do Sitkówki z zatrzymaniem się na Słowiku.

Pociąg ten odjeżdżać będzie z Kielc o godzinie 10.15. Przyjazd do Słowika 10.24, odjazd 10.27 do Sitkówki. W powrotnej drodze odjazd z Sitkówki o godz. 11, a ze Słowika o godz. 11.6

Na pociągi te zastosowana będzie taryfa podmiejska czyli że bilet z Kielc kosztować będzie do Słowika III klasą 40 groszy, II—60 groszy, a do Sitkówki III kl. 50 gr. i II kl. 80 groszy

(k) Napad w stopnickiem. Na drodze Kurozwęki — Staszów, pow. stopnickiego, nieznany narazie osobnik napadł na przechodzącą Stańczak Marjannę— mieszkankę osady Kurozwęki, której pod groźbą pobicia żelazem, zrabował torebkę wraz z przyborami toaletowemi, wart. 20 zł.

Napastnika zaś ujęto w osobie Domańskiego Antoniego, mieszkańca wsi Kopanina ,gm. Wiśniowa, pow sandomierskiego i przekazano władzom sądowym.

(k) Bał się żony i symulował napad. W związku z obrabowaniem Raka Michała na drodze w lesie Boguchim pod Grochowiskami, w pow. pińczowskim, w toku dochodzenia policja ustaliła, że Rak rabunek ten symulował w obawie przed żoną.

(k) Zamykać mieszkanie. Działoszycki Szulim, zam. w Kielcach przy ul. Nowy — Świat nr. 37, zameldował, że ub. nocy złodziej z niezamkniętego mieszkania skradł mu marynarkę, spodnie i zegarek kieszonkowy niklowy. wart. 50 zł.

(k) „Cudowna" kradzież. Bachoic Andrzej, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 145, zameldował, że wczoraj stwierdził w szufladzie komody, znajdującej się w mieszkaniu — brak 900 zł. gotówki.

W jakim czasie skradziono mu pieniądze i w jaki sposób niewiadomo, gdyż zamki nie były uszkodzone

———)O(———

Z SOSNOWCA.

OBNIŻKA PŁAC NA KOP. „RENARD"

Wczoraj, na kopalni „Renard" w Sosnowcu wywieszone zostało zawiadomienie o obniżce płac robotniczych o 15 proc.

Na innych kopalniach podobne obniżki przeprowadzone być mają od poniedziałku.

——oOo——

(s) „Dzień pracownika umysłowego" W związku z organizacją „Dnia pracownika umysłowego", który ma się odbyć na terenie całej Polski w dniu 24 września okręgowy komitet przy radzie okręgowej unji ZZPU. w Sosnowcu wzywa zarządy wszystkich organizacyj, wchodzących w skład rady, aby w najkrótszym czasie zwołały posiedzenia, celem utworzenia miejscowych komitetów obchodu tej uroczystości i zaprosiły do współpracy wszystkie organizacje pracowników umysłowych, a więc państwowych, samorządowych i prywatnych, nie należących do unji związków zawodowych pracowników umysłowych.

We wszelkich sprawach, dotyczących obchodu „Dnia pracownika umysłowego" należy zwracać się do prezydjum komitetu w gmachu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17a w godzinach między 14 a 16-tą, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, telefon 3-02.

(s) Wycieczka do Zakopanego. Dnia 5 i 6 sierpnia odbędzie się wycieczka pracowników kasy chorych do Zakopanego. W wycieczce biorą udział, pracownicy kasy, ich rodziny oraz sympatycy. Informacji udziela, oraz zapisy przyjmuje tylko do dnia 25 bm p. Stanisław Roland - Kopczyński ul 3-go Maja 22, m. 8. Zapisy po dniu 25 bm. uwzględniane nie będą z powodu ściśle ograniczonej ilości osób, biorących udział w wycieczce. Program wycieczki będzie doręczony wycieczkowiczom na 10 dni przed wyjazdem.

——oO——

Z BĘDZINA

(b) Wyjaśnienie. W związku z naszą notatką o napadzie na p. Grzegorza Pryjmę z Będzina, dowiadujemy się, że p. Pryjma nie miał dotychczas żadnych zajść, a napadu na niego dokonał Boniecki nie w mieszkaniu jakiejś „cioci", lecz już przed domem p Pryjmy, gdzie pod groźbą użycia noża wymusił na nim zobowiązanie na 200 złotych.

Program uroczystego powitania
nowego proboszcza w Dąbrowie

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego przyjęcia nowego proboszcza parafji Dąbrowa **ks. St. Niedzwieckiego.** Na posiedzeniu po dłuższej dyskusji opracowano program przyjęcia ks. proboszcza który przedstawia się następująco: Wyjazd ks. proboszcza z Częstochowy (Błeszno) nastąpi w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 16.40, przyjazd do Ząbkowic o godz. 18-ej.

Na dworcu w Ząbkowicach nastąpi powitanie ks. prboszcza przez przewodniczącego komitetu p. zawiadowcę **E. Hussarzewskiego** i członków komitetu: ks. administr. **J. Prawdę, ks. wikarego W. Derbisa,** dyrektora **H. Lauture,** przedstawiciela kolonji francuskiej, **p. A. Buchtę,** przedstawiciela stowarzyszenia robotników chrześcijańskich **p. S. Bieleckiego,** przedstawiciela tow.. Sokół, przedstawicieli miasta i rady miejskiej oraz przedstawicieli parafjalnej akcji katolickiej.

Następnie z Ząbkowic, do granicy Dąbrowy na Reden, obok kop. „Flora" ks. prob. przyjedzie samochodem w towarzystwie członków komitetu i duchowieństwa.

Tu odbędzie się powitanie ks. proboszcza przez przedstawiciela miasta Dąbrowy, poczem przedefilują miejscowe organizacje i zrzeszenia z orkiestrą na czele.

Po defiladzie, ks. proboszcz uda się w pochodzie do kościoła. W drodze do kościoła ks. prob. witany będzie przez strażaków przy specjalnie zbudowanej bramie tryumfalnej na Redenie, a następnie przy bramach tryumfalnych, zbudowanych przez stowarzyszenia robotników chrześcijańskich i przez dozór kościelny. Przy bramie kościelnej witać będzie **ks. prob. p. Smoleński.**

Po wejściu do kościoła ks. prob. wygłosi przemówienie.

Nazajutrz tj. dnia 23 bm. odprawiona zostanie uroczysta suma i wprowadzenie ks. proboszcza do kościoła, poczem odczytanie bulli papieskiej przez **ks. prałata Mireckiego** z Częstochowy i kazanie ks. proboszcza.

* * *

Zbiórka wszystkich organizacyj w sobotę, dnia 22 o godzinie 5 i pół popołudniu, obok przejazdu kop. „Flora"; następnego dnia zbiórka organizacyj o godz. 10-ej rano, na cmentarzu kościelnym.

Komitet tą drogą zwraca się z prośbą do wszystkich organizacyj, aby zechciały wziąć gremjalny udział w uroczystości wraz ze sztandarami.

Organizacje, które zadeklarują swój udział w uroczystości zechcą zapisać się u **p. A. Buchty stow.** rob. chrześć. codziennie od godz. 7 — 8 wieczorem, w kancelarji stowarzyszenia.

Ponadto dnia 18 bm. na małej salce stow. rob. chrześć. odbędzie się informacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj.

Wdowa i sublokator
MIESIĄC ARESZTU — JAKO LEKARSTWO.

Życie, ten najgenjalniejszy z reżyserów stwarza nieraz takie sytuacje, że żadna psychologja nie jest w stanie rozwikłać przyczyn i motywów takiego, a nie innego postępowania człowieka.

Nie miała o psychologji zapewne pojęcia wdowa po kolejarzu p. Walentowa Woźnica (Sosnowiec, Rybna), mająca za sublokatora p. Antoniego Felana, rysownika z zawodu, P. Antoni popadł właśnie w depresję psychiczną, zapomniał nieborak o całym świecie i co najwięcej bolało wdowę, — o płaceniu jej od czterech miesięcy komornego.

— Ożenił byś się pan, albo co..., — skrzeczała mu nad uchem dzień w dzień.

Pan A. słuchał, słuchał i nic nie mówiąc, pewnego razu wdowę strasznie sponiewierał

Wyrażenie to, wyjęte z pełnej boleści skargi p. Walentowej, wniesionej do sądu grodzkiego na obciążonego skomplikowaną chorobą sublokatora zaważyło widać na szali sprawiedliwości. Sędzia skazał p. Antoniego na miesiąc aresztu, biorąc jednakże pod uwagę jego niedomagania w strukturze pssychicznej, karę zawiesił mu na przeciąg dwuch lat.

Obława na przemytników
w Czeladzi

Wczoraj przed południem przybyła do Czeladzi straż graniczna z Kamienia na Górnym Śląsku i zorganizowała obławę na przemytników czeladzkich.

Obława nastąpiła na skutek ujęcia pod Brzezinami kilku zagłębiowskich przemytników w chwili gdy przechodzili przez zieloną granicę z przemytem. W czasie przeprowadzonej w czterech domach rewizji odebrano tylko od Wł. Judy półtora kg. zaprawy do zupy „Maggi"

Straży granicznej chodziło głównie o kamienie do zapalniczek, które przemycane są wprost masowo.

Z CZELADZI.

(c) Kradzież kwiatów z grobów na cmentarzu w Czeladzi. Kradzieże kwiatów na cmentarzu stają się coraz bezczelniejsze. Niedawno zwróciliśmy uwagę na ogrodzenie figury Matki Boski obok magistratu, które w bezczelny sposób zniszczyli jacyś niewykryci sprawcy. Dotąd nikt nie zdążył zaopiekować się figurą. Obecnie opinja publiczna zaniepokojona jest nowymi karygodnymi wybrykami łobuzerji która przeniosła się na cmentarz. Nocami ktoś zakrada się na cmentarz kradnie i niszczy kwiaty na grobach.

Nad cmentarzem należałoby roztoczyć baczniejszą opiekę.

Z DĄBROWY.

(d) **Żydowskie koło LOPP.** W lokalu gminy żydowskiej odbyło się ogólne zebranie żyd. koła LOPP.

Zebranie zagaił instruktor Pędziach Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Bernarda Rechnica — radnego miasta. Następnie inspektor Dzioboń wygłosił referat o obronie zbiorowej. Na wniosek p. I Lewenberga, postanowiono wysłać telegram hołdowniczy do prezydenta Rzeczypospolitej i do marszałka Piłsudskiego.

Następnie odbyły się wybory członków zarządu, w skład którego weszli p. p.: Bernard Rechnic — prezes. Szymon Mittelman — wiceprezes. I. Lewenberg — skarbnik, Jakób Szwajcer — sekretarz, A. Neufeld, L. Rechnic i A. Klajman oraz zastępcy: p. B Mondszein, i I. Moszkowicz. W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp.: dr. S. Mittelman, dr. Rosensztajn i p. S. Moneta.

Zarząd Stowarzyszenia Spółdzielczego „Kolonja" w Gołonogu zawiadamia swych członków, że w dniu 16 bm. w lokalu Hormanja przy kop. Flora odbędzie się walne sprawozdawcze zebranie o godz. 15 w I terminie i o godz. 15.30 w II terminie. Zebranie bez względu na ilość członków będzie prawomocne. Uprasza się pp. członków o punktualne przybycie. Zarząd.

(d) **Zabawa w Ujejscu.** Zarząd ochotniczej straży ogniowej w Ujejscu w dniu dzisiejszym w lasku na Bielowiźnie koło boiska sportowego urządza zabawę taneczną. Bufet na miejscu. orkiestra strażacka, bilety na sale tańca po 10 groszy. Od stacji Ząbkowice kilometr.

——:O:——

Z ZAWIERCIA.

(z) **Urlop wypoczynkowy.** Z dniem dzisiejszym rozpoczął 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy sekretarz wydziału powiatowego p. S. Małanowicz

(z) **Kurs nauczycielski.** Wczoraj, w sali szkoły szklarskiej w Zawierciu, zakończony został dwutygodniowy kurs nauczycielski, dla nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu zawierciańskiego i będzińskiego, w którym udział brało 77 osób. Kurs ten uznał za zadanie zapoznanie nauczycielstwa ze znanymi programami szkolnymi.

W czasie kursu odbyto kilka wycieczek, zwiedzając ośrodki przemysłowe w najbliższych okolicach.

Na zakończenie przemawiali przedstawiali nauczycielstwa obydwu powiatów, składając podziękowanie inicjatorom za urządzenie kursu.

Z OLKUSZA.

(ol) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością p. t. „Dziedzic z olkuskiego zorganizował czynny opór przeciwko policji i sekwestratorowi", otrzymaliśmy od p. Wł. Ślizowskiego, właściciela majątku Wierzchowice list, w którym wyjaśnia, że treść umieszczona we wspomnianym artykule mija się z prawdą.

(ol) **Związek podoficerów rezerwy w Żarnowcu.** Onegdaj pod przewodnictwem delegata z Olkusza ,p. Józefa Jarno, odbyło się organizacyjne zebranie koła związku podof. rezerwy w Żarnowcu, na którem wybrano władze nowej organizacji. Do zarządu weszli: pp. Antoni Czerwiński, Zygmunt Ćmiel, Jan Opiła, Bolesław Wojnarowski, Konstanty Gomółka i Rajmund Kowski. Do komisji rewizyjnej: pp. Wacława Masłowskiego, Marcina Dąbrowskiego i Feliksa Karpa. Do sądu koleżeńskiego: pp. Marjana Jachimowskiego, Wład. Łukowicza i Teofila Pielińskiego. Komendantem jest p. Stanisław Scelina.

(ol) **W sprawie budowy kolei Bukowno - Szczakowa i nowego osiedla w Bukownie.** W dniu 18 bm. na radzie miejskiej w Olkuszu omawiana będzie w dalszym ciągu sprawa przystąpienia magistratu olkuskiego do spółki budowy kolei Bukowno - Szczakowa, oraz powzięte zostaną uchwały budowy osiedla urzędniczo - robotniczego w Bukownie.

——:0:——

BEATYFIKACJA PIUSA X

W trzech jednocześnie miejscowościach Mantui, Treviso i Rzymie, gdzie ks. Józef Sarti, późniejszy papież Pius X, zmarły w roku 1914 działał jako proboszcz, biskup i najwyższy pasterz kościoła, rozpoczęły się diecezjalne procesy, zmierzające do tego beatyfikacji.

W Rzymie rozpoczął się proces wstępny, któremu przewodniczy kardynał Pacelli jako arcyprezbiter bazyliki św. Piotra, gdzie spoczywa ciało zmarłego.

Paniom pod uwagę...

JAK MOŻNA SIĘ UBRAĆ W PARYŻU ZA PARĘ FRANKÓW.

Kto nie zna w Paryżu m-lle Odette? Jest to czarująca młoda malarka, której delikatne akwarele niejednokrotnie już miał Paryż możność podziwiać. M-lle Odette pozatem, że jest pełną fantazji i humoru artystka, uchodzi za jedną z najelegantszych paryżanek. A to jest tytuł który obowiązuje bardziej jeszcze, niż tytuł artystki. „Widzieliście ostatnią kreację m-lle Odette w Cafe Madeleine?“ — brzmi tak samo jak: „Widzieliście na wystawie jej ostatnie akwarele?“

Jakże się więc dzieje, że m-lle Odette, której kieszenie przeważnie świecą pustkami, umie tak się ubrać że nawet bardzo wybredny światek paryski wita każde ukazanie się młodej malarki okrzykiem zachwytu.

Na czem polega sekret ubierania się za tanie pieniądze? M-lle Odette stwierdza sama: „Widziała pani wczoraj w Cafe Madeleine moją granatoworóżową toaletę? Skombinowałam ją z zeszłorocznego płaszczyka jasnogranatowego z pelerynką. Kupiłam w Galeries Printemps półtora metra bladoróżowego kreponu, którym przedewszystkiem podszyłam pelerynkę tak że utworzył się różowy kant 4 ctm. szerokości. Kołnierz odprułam i zastąpiłam go ukośnym szalikiem (12 ctm. szer.), z tegoż materjału uszyłam sobie sama zgrabny fez, do tego ciemnobłękitne rękawiczki z antylopy i takież pantofle. I oto cały sekret! W niedzielę będziemy mieli wernisaż nowej wystawy na której znajdą się również moje akwarele. Rozumie pani, że nie mogę przyjść w byle czem. W kieszeni miałam wyjątkowe pucby, cały mój majątek wynosił coś około 12 franków. Ale — noblesse oblige! Usiadłam i pogrążyłam się w twórczej zadumie. Przeglądnęłam w myśli całą moją toaletę. Chwila jeszcze i miałam gotowy pomysł. Wybrałam czarną wełnianą sukienkę zeszłoroczną, skromnie zapiętą z tyłu na guziki. Wyjęłam z okien niepotrzebne już wałki waty, poprułam i pocięłam białą zniszczoną bluzkę jedwabną na pasy, któremi obszyłam wałki waty. Z wałków tych posplatałam grube warkocze, któremi suto obszyłam małe okrągłe wycięcie sukni. Czarny kapelusik przybrałam dużemi węzłami z białego i czarnego warkocza. Sztylpy białych rękawiczek zahaftowałam czarną włóczką w deseń ensembleu. Pantofle czarno - białe uzupełnią moją tualetę. Jak sądzi pani, spodoba się ta kreacja paryskiej publiczności wernisażowej? Sądzę że będzie niebrzydka?“

Tak się można ubierać za grosze.

OBURZAJĄCY WYPADEK W JASTARNI.

Podczas pobytu pana prezydenta Rzeczypospolitej w Jastarni zaszedł oburzający incydent, który wywołał wśród ludności ogólne oburzenie.

W czasie wysiadania pana prezydenta na molo z okrętu, pies niejakiego Lisakowskiego napadł na psy pana prezydenta, które zaczęły się gryźć. Pan prezydent i jego otoczenie starało się psy rozpędzić, w trakcie czego pies Lisakowskiego został uderzony. Wówczas Lisakowski podszedł do pana prezydenta i odezwał się: „z jakiej racji Pan uderzył psa?“

Lisakowski był w stanie podchmielonym. Z polecenia adjutanta został on osadzony w areszcie na okręcie wojennym „Mewa“, aż do czasu wyjazdu pana prezydenta. Przy wyjeździe pan prezydent polecił Lisakowskiego zwolnić, a nazwisko podać do adjutantury w Gdyni.

Niezwykłe zachowanie się Lisakowskiego tłumaczy on, że nie wiedział, że stoi przed Głową Państwa.

Ludność miejscowa jest rozgoryczona wypadkiem, jaki zdarzył się panu prezydentowi podczas Jego wywczasów i napewno pouczy Lisakowskiego, jak powinien zachować się obywatel wobec najwyższego dostojnika państwa.

CZY WIECIE ŻE...

— W Pradze czeskiej wydarza się przeciętnie dziennie 59 nieszczęśliwych wypadków na ulicach, a w tem tylko jeden wypadek na tle pijaństwa.

— W Argentynie panują teraz silne chłody, temperatura wynosi 12 stopni minus zero, zdarzyły się nawet opady śnieżne w Buenos Aires i w Pampa.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 137

— Wdzięczność moja wyrównywa twojej — rzekł Filip z ogniem, potem dodał: — Trzeba nam często się z sobą widywać... Gdzie się zobaczymy?

— Tutaj, mój kuzynie, jeżeli ciotka pozwala... — rzekł pan de Challins z żywością, myśląc o Gabrjeli.

— Nietylko pozwalam — odrzekła baronowa — lecz liczę na to że będziesz jadał z nami... Zapewne przed końcem twych kłopotów nie będziesz mieszkał w pałacu na ulicy Garanciere?

— Nie mylisz się moja ciotko... Wynająłem mały apartamencik na parterze jednego domu na ulicy Saint-Dominique... Przyjmuję z całego serca twoje zaproszenie, moja kochana ciotko.

— Wybornie — rzekł Filip — będziemy się widywać tutaj u mojej matki... Ach! jeszcze słowo. — Dając ci wolność tymczasową, czy oznaczyli ci jaki termin do działania i złożenia dowodów niewinności?

— Żadnego... śledztwo prowadzi się w dalszym ciągu...

— Bardzo dobrze, zobaczę się z sędzią Galtier. Pewna myśl, która mi się wydaje dobrą, lecz która, chciałbym, aby dojrzała, zanim ci o niej powiem, przyszła mi do głowy... No, a teraz kuzynie, czy idziesz do swego mieszkania na ulicę Saint-Dominique?

— Tak.

— Jeśli chcesz, pójdziemy razem... a także chciałbym wcześniej wrócić do domu i myśleć o twojej sprawie...

Kuzynowie opuścili dom baronowej de Garennes, pożegnali się na trotuarze ulicy Madame i każdy udał się w stronę swego mieszkania.

Raul czuł się bardzo uspokojonym.

Zdawało mu się, że miał jeden dowód więcej niesprawiedliwości sądu doktora Gilberta co do Filipa i pani de Garennes.

XVI.

Filip, rozstawszy się z kuzynem, zapytywał się, czy nie jest pod wpływem jakiegoś snu strasznego.

Raul tymczasowo uwolniony, odnalezienie trumny, obalające całe rusztowanie tak sztucznie wzniesione, interwencja nieznajomego, mianującego się doktorem Gilbertem, prośba Raula do niego, do Filipa, aby się podjął jego obrony, wszystko to wydawało mu się jakąś fikcją wymyśloną, romansem nieprawdopodobnym.

A jednak była to rzeczywistość.

Ruina pięknych planów zdawała się zupełną.

Czyż nie było na to lekarstwa?

Filip zapytywał siebie ze strasznym niepokojem, co ma czynić, aby odwrócić ten cios nieprzewidziany; lecz na to pytanie niepodobna mu było znaleźć odpowiedzi. Uczuwał potrzebę zastanowienia się.

Juljan Vendame oczekiwał w domu na ulicy Assas powrotu swego pana.

Filip nie uważał za potrzebne zwierzyć się przed nim, przynajmniej tego wieczora, chociaż był on zawsze dobry do rady; chciał przedewszystkiem zebrać myśli wobec tak groźnego położenia.

Po nocy bez snu prawie młody adwokat wcześnie udał się do matki.

Pani de Garennes również całą noc oka nie zmrużyła i oczekiwała z niecierpliwością tej rannej wizyty.

Kiedy oznajmiono jej Filipa, szybko pobiegła naprzeciw niego i zaprowadziła go do swego pokoju, którego drzwi na klucz zamknęła, aby uchronić się od niespodziewanego wejścia kogokolwiek bądź.

— I cóż? — zapytała syna, chwytając go za ręce. — Co myślisz o tem, co się dzieje? Wszak wszystko nie jest jeszcze stracone?

— Nie — odrzekł Filip.

— A więc jeszcze nie tracisz odwagi?

— Wczoraj wychodząc stąd, czułem się całkiem upadłym na duchu, przyznaję... Tak jak i ty, moja matko, wszystko uważałem za stracone. Lecz później długo i głęboko się zastanawiałem i uspokoiłem się.

— I na czemże opierasz twoją nadzieję?

— Na atucie, który pozostaje jeszcze w naszych rękach pomimo ogólnego zawalenia się całej budowy i który dostatecznym będzie do wygrania partji... Mamy w rękach córkę mego wuja, jedyną sukcesorką jego majątku, a zatem jesteśmy zawsze panami położenia... Trzeba ażeby przed upływem miesiąca Gabrjela została moją żoną.

— Ale wszakże tak źle przyjęła pierwsze twoje oświadczenia?

— Cóż to szkodzi, następne przyjmie lepiej.

— Jeżeli jednak odmówi stanowczo oddania ci swej ręki?

— Nie odmówi.

d. n. n.

Park wężów

Potwór o dwóch głowach. — Czterometrowa żmija

Port Elisabeth w Afryce Południowej posiada park wężów. Kolekcja gadów tego specjalnego ogrodu zoologicznego jest jedyna na świecie. Wszystkie najdziwniejsze i najniebezpieczniejsze odmiany tego gatunku są tu reprezentowane.

Najpotworniejszym i najniebezpieczniejszym z całej tej kolekcji parku jest „mamba" — wąż, ktory osiąga długość czterech metrów. Odznacza się niesamowitą wprost zwinnością i sybkością. O wiele chudszy i szczuplejszy od innych wężów, jest jednak tak silny, że obala uderzeniem cielska najtęższego człowieka, a dwie krople jego jadu zabijają natychmiast, jak kula wymierzona w serce.

Walki pomiędzy wężami, nawet tego samego gatunku, są bardzo częste. Nic jednak nie może iść w porównanie z widokiem, jaki daje wąż o dwóch głowach. Te dwie głowy walczą ze sobą w czasie jedzenia.

Naogół węże nienawidzą człowieka. Dozorcy „Port Elisabeth Snake Parku", jak również wszyscy, ktrzy odwiedzają ten ogród zoologiczny, mogą się o tem nieraz przekonać.

Wśród personelu parku znajduje się również dentysta, ponieważ na skutek częstych walk lub starości niektórym rzadkim okazom trzeba leczyć zęby.

W Afryce Poludniowej wytworzył się także specjalny zawód hodowców wężów. Nawet pewna przedstawicielka płci pięknej oddaje się temu zajęciu. Jest to miss Jessie Caveno, która hoduje specjalne grzechotniki i sprzedaje je następnie ogrodom zoologicznym, muzeum, cyrkom, pracownikom naukowym. Ponadto wydobywa jad grzechotników, z którego robi się lekarstwo, dające podobno doskonałe rezultaty w leczeniu epilepsji.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Echa zajść na boiskach w Zagłębiu

Lesiak zdyskwalifikowy na 3 lata. — Boisko „Zewu" zamknięte dla publiczności.

Sprawa zajścia na boisku w Czeladzi podczas meczu „Brynica" — „Świt", o czem pisaliśmy niejednokrotnie, znalazło swój epilog.

Wydział gier i dyscypliny podokręgu Zagłębia **ukarał gracza „Świtu" Lesiaka dyskwalifikacją na przeciąg 3 lat, za spoliczkowanie sędziego Szabasa.**

Od dnia 13 bm. Lesiak nie będzie brał udziału w zawodach piłkarskich. Może ta kara ochłodzi temperamenty niektórych graczy zagłębiowskich.

Jednocześnie wydział dyscypliny rozpatrywał sprawę zajścia na boisku w Niemcach, gdzie kibice „Zewu" usiłowali zlynczować sędziego Kuca, po meczu przegranym przez gospodarzy z „Płomieniem".

Wydział gier i dyscypliny postanowił zamknąć boisko „Zewu" w Niemcach dla publiczności na przeciąg 2-ch miesięcy. Na meczach mogą być obecnie tylko zarządy obydwuch klubów.

J. Lesiak usunięty z T.K.O. „Swit"

W związku z zajściem na boisku podczas meczu „Brynica" — „Świt" w Czeladzi, zarząd T. K. O. „Świt" w Sosnowcu nadesłał do redakcji naszej list, w którym potępia chamski postępek gracza J. Lesiaka.

List ten zamieszczamy poniżej:

„Zarząd „Świtu" nie mógł reagować bezzwłocznie na boisku — obecnie J. Lesiak został zupełnie usunięty z grona czynnych graczy naszego towarzystwa, ze względu na załatwienie tej sprawy przez podokręg Zagłębia.

Chcemy jeszcze zaznaczyć że sędzia p. Szabas (podobno niepełnoletni) był w tym dniu bardzo słaby i obie drużyny były z prowadzenia tych zawodów niezadowolone".

NIEDZIELA NA BOISKACH PIŁKARSKICH.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną następujące spotkania piłkarskie towarzyskie:

CKS. — Policyjny o godz. 17 na stadjonie Policyjnego.

O godz. 15 przedmecz.

Zagłębianka — Zagłębie w Dąbrowie na boisku „Zagłębia" o godz. 17.

Solvay — „06" Mysłowice na boisku w Grodźcu o godz. 17.

MAKABI — RUCH.

Dziś na stadjonie „Unji" w Sosnowcu, o godz. 17.30 o spadek z klasy A walczyć będą Makabi contra „Ruch".

HUMOR.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

John Smith jedzie ekspressem do Liverpolu. Nagle nastąpiła katastrofa. Ekspress wpadł na drugi pociąg. Smith wyleciał z przedziału i dostał się pod wagon, który obciął mu obie nogi. Gdy na ratunek nadbiegła cała ludność okoliczna. Smith zwraca się do jednego z wieśniaków:

— Podajcie mi moją lewą nogę, tam w kieszeni od spodni miałem klucz od walizki.

NIE SPOSTRZEGŁ

Pan Walenty Kłak, ojciec czternaściorga dzieci spostrzegł na ulicy małego, zgłodniałego i obdartego chłopczyka, zanoszącego się od płaczu. Pan Walenty wziął dziecko do domu i rzekł do żony:

— Wiesz stara, znalazłem to dziecko na ulicy. Czternościoro mamy już w domu, jedno więcej nie zrobi nam różnicy.

— Walenty! Wściekłeś się? Przecież to nasz mały, Jasio!...

CZY MOŻNA?

— Czy można pani towarzyszyć? — z niskim ukłonem zwraca się na ulicy przystojny młodzieniec do nieznajomej

— Ach, panie! — oburza się dama. — Jak pan śmie zaczepiać na ulicy!

Potem, przywoławszy auto. podaje głośno adres szoferowi:

— Niecała osiem... pierwsze piętro, na lewo...

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego Antoni Raczmański zamieszkały w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 19 lipca 1933 r. w I-szym terminie, o godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 22, składających się: z papieru kancelaryjnego, papieru szarego, papieru do pakowania, gumek do wycierania, kartonu, kopert, bibuły do kwiatów i papieru handlowego oszacowanych na sumę 2900 złotych. Nr. Akt. 1076/33.

Dnia 3 sierpnia 1933 r. w I-szym terminie, o godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 6, składających się: z urządzenia kinowego i 2-ch aparatów kinematograficznych firmy „Saksonja" oszacowanych na sumę 9530 złotych Nr. Akt. 407/33.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
ANTONI RACZMAŃSKI

Do akt. Km. 200, 212, 214/33 i innych.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rew. Jan Duda, zam. tamże przy ul. Sienkiewicza Nr. 11, na mocy art. 602, 603 i 604'33 K. P. C. niniejszem ogłasza, że na żądanie Urzędu Skarbowego w Dąbrowie Górniczej i innych wierzycieli w wykonaniu klauzul egzekucyjnych Sądu Okręgowego w Sosnowcu i Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, oraz wyroków Sądu Pracy w Dąbrowie Górn. i w Sosnowcu w dniu 26-go lipca 1933 roku o godz. 10-ej rano (nie później jednak, niż w dwie godziny) przy ul. Szosowej w Strzemieszycach w firmie „TEPS" odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie — zajętych ruchomości i innych rzeczy — składających się z auta — wozów — koni — kasy ogniotrwałej — motoru — biurka — narzędzi — cegły ogniotrwałej — worków i różnego rodzaju szkła — (butelki) i innych rzeczy — oszacowanych na łączną kwotę Zł. 18.916 gr. 60, na pokrycie wyżej wymienionych wierzycieli.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik: (JAN DUDA)

Do akt Km. Nr. 362 1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Pilicy zamieszkały w Pilicy na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1933 r. o godzinie 10 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Cieślinie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Adama Syguły i składających się z maszyny do wyrobu dachówki oraz z sześciuset płyt do wyrobu dachówki oszacowanych na łączną sumę zł. sześćset na zaspokojenie wierzytelności Braci Olszewskich.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Pilica, d. 28 czerwca 1933 r.

Komornik:
MIECZYSŁAW RÓŻEWSKI.

D. SZAJN SOSNOWIEC TEL. 7-25 WARSZAWSKA 10.
Gwoździe do sztandarów srebrzone, po 50 gr. szt. wraz z ryciem napisu.
SZYLDY EMALJOWE I MOSIĘŻNE

Zakład pogrzebowy
J. RĄCZKA
SOSNOWIEC,
Pr. Mościckiego 13. Telefon 8-38.
i
DĄBROWA GÓRNICZA
Król. Jadwigi Nr. 7. Telefon 2-96.
Urządza pogrzeby najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek

Nauka i wychowanie.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

KOREPETYTOR francuskiego dla ucznia gimnazjum. Zgłoszenia piśmienne do filji „Expresu" w Będzinie dla „Jura".

POSADY i PRACE

GIRLSY do baletu zaraz potrzebne. Piłsudskiego 42 m. 27. Zgłoszenia od poniedziałku od godz. 12-ej.

Pań

inteligentnych wymownych, dobrze się przezentujących, poszukuje natychmiast, wielkie Przedsiębiorstwo. Posada stała. Zarobek od 15—20 zł. dziennie, dla zdolnych awans i stała pensja. Znaj. fach. nie konieczna. Zgłoszenia osobiste w Poniedziałek od godz. 10 — 12 i 3 — 5. Sosnowiec, ul. Dekierta 4 parter lewo.

SZUKASZ ZAROBKU przyjm popłatne zastępstwo jako zajęcie uboczne, bez narażenia godności stanu Gozakred Lwów, Wałowa 11.

ENERGICZNE I INTELIGENTNE OSOBY.
Zapewniony byt do 1000 zł. miesięcznie. Informacji udziela T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Hoovera 9.

PANNA nieprzeciętnej urody przyjmie obowiązki gospodyni u samotnego pana, kuchnia wyśmienita. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „10".

POTRZEBNY uczeń na dokończenie praktyki fryzjerskiej, uczenica do ondulacji „Renessance" Sosnowiec, Sienkiewicza 4.

POTRZEBNI uczniowie do praktyki ślusarskiej Zakład Ślusarsko - Mechaniczny, Sosnowiec, Ludwika 1 (Kuźnica).

LOKALE

PRZYJMĘ dwóch uczciwych panów na mieszkanie, miejscowość bardzo ładna. Wadomość w Expresie.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyńcze. Sosnowiec, ul. Dańdowska nr. 40.

2 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Prosta 14.

POSZUKUJĘ od połowy sierpnia w Sosnowcu mieszkania 3 lub 4-o pokojowego. Oferty do administracji pod „Nowoczesne".

MIESZKANIE do wynajęcia pokój z kuchnią przedpokój Będzin Małobądzka 172.

ZAKOPANE — Jaszczurówka Willa „Tatrzańska pod własnym zarządem poleca: pokoje z całodziennem utrzymaniem od 6 złotych dziennie. Kudelska.

DO wynajęcia pokój z kuchnią, sklep spożywczy wraz urządzeniem. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

2 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody do wynajęcia. Wiadomość: dozorca Teatralna 1.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia zapłata z góry. Narutowicza 34.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYŻŁA pierwsze pole pięknej maści, ze świadectwem sprzeda Hubert Rudziński, Dąbrowa, Kościuszki 2.

SPRZEDAM gołębie czerwone berliny, angielskie i inne. Łagisza — Glinice 132.

DOM piętrowy, pięć mieszkań z kuchniami do sprzedania, cena przystępna. Czeladź, ul. Staszica 33 Wiktorja Komorek.

Tapczany

otomany, kozetki, materace, łóżko — fotel, leżaki, hamaki. Modrzejowska 12.

SPRZEDAM 2 budynki parterowe bardzo tanio, wtem 5 ubikacji — 3 wolne. Wiadomość, Sosnowiec, (Sielce) Wilcza 2-a.

SPRZEDAM tanio prawie nowy rower męski. Sosnowiec, Dęblińska 8 Borgała.

MASZYNA Singera damska i krawiecka bębenkowa sprzedam. Wiadomość u dozorcy Sienkiewicza 6 Sosnowiec.

KUPIĘ magiel w dobrym stanie. Wiadomość w administracji.

MEBLE na raty i za gotówkę są na składzie najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych zakład stolarski. Sosnowiec, Będzińska 40. Makarewicz.

Tapicer

poleca otomany, materace, tapczany, kozetki po cenach bardzo niskich. Sosnowiec, Nowopogońska 16. Tomczyk.

ZAKŁAD fryzjerski sprzedam. Wiadomość Sosnowiec ,ul. Chemiczna 24 u p M C. mieszkanie 4. (dom p. Ordona).

SPRZEDAM dom murowany 5 ubikacyj. Wadomość Dąbrowa Górnicza 8.

OKAZYJNE KUPNO. 40 mórg pszennej ziemi 6 mórg łąki, dom 4 pokoje masywny pod dachówką obory i stodoła, maszyny rolnicze ,drób, 2 konie, 6 sztuk bydła, 8 świń, do miasta 7 kilometrów. Kościół, szkoła w miejscu. Cena 16.000 zł. wpłata 9.000 reszta na długie lata włościjańskie. Józef Jezioro Ostrzeszów, Mikołaja 13. W.-Polska.

WAPNO STANIAŁO w kawałkach i lasowane, Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula. tel. 12-67.

SPRZEDAM auto osobowę lub zamienię na motocykl. Sosnowiec ,ul. Robotnicza nr. 25.

DO sprzedania samochód półciężarowy. Wiadomość administracja Sosnowiec.

PAMIĘTAJ, że za 1.50 dostaniesz gwarantowany krem od piegów, plam wątrobianych i pryszczy tylko w składzie aptecznym Dancygiera Będzin Małachowskiego 34. Poleca po najniższych cenach artykuły fryzjerskie, apteczne, domowego gospodarstwa, pokosty i lakiery. Uwaga: Już rozpoczął się tani miesiąc mydła, gwarantowane prezerwatywy po 30 groszy.

SZAFĘ, tremo, kredensik kuchenny, otomanę, maszynę bębenkową sprzedam Sosnowiec, Florjańska 11 m. 41.

HARMONJĘ stoliczkową sprzedam z zamianą najchętniej na rower z dopłatą. Będzin Ksawerowska 48. Prażuch.

BUDKA do sprzedania w Będznie w dobrym punkcie z powodu 2-ch interesów. Wiadomość Będzin Kołłątaja 50 Podgórski.

WAPNO

budowlane, grube, I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA", Czeladź ul. Milowicka, telefon 20.

DOMEK z placem do sprzedania bardzo tanio. Dąbrowa, Łukasińskiego 87.

Parcele budowlane

w Mysłowicach w bardzo korzystnem miejscu w odległości 300 m. b. od stacji kolejowej na przeciwko Męskiego Seminarjum Nauczycielskiego położona przy ul. Prymasa Hlonda po cenach przystępnych w dowolnej ilości zaraz do nabycia. Pozatem sprzedaje pierwszorzędną cegłę maszynową własnego wyrobu. Zgłoszenia proszę kierować: Alojzy Golasowski, budowniczy— ul. Krakowska 12 w Mysłowicach.

HARMONJĘ stolikową firmy warszawskiej, sprzedam, zamienię na rower za dopłatą, Będzin Ksawera Graniczna 28 Łapanowski.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową z powodu wyjazdu Jęzor dom Wędzichy Urbański.

DO sprzedania sklep spożywczy z tytoniem i mieszkaniem w dobrym ruchliwem miejscu tamże encyklopedja Gutenberga i rower męski. Wiadomość: Administracja.

SZYNY budowlane, normalne i wąskotorowe, tregry, drut kolczasty do ogrodzenia rury oraz wszelkie inne żelazo użytkowe, poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

TARTAK

w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

SPRZEDAM sklep z mleczarnią w dobrym punkcie z mieszkaniem, towarem i urządzeniem za 650 zł. Wiadomość w administracji.

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam tanio piwiarnię, urządzenie sklepowe, bilard Wiadomość: „Expres" Dąbrowa

SAKSOFON w dobrym stanie alt es „Colerda" kupię okazyjnie Dąbrowa Łukasińskiego 5. Wojciechowski

DO sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie oraz patefon. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

HARMONJE różne, stoliczkowe, accordiony, stoliczkowa (pianinowa klawiatura). Sprzedaje, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13. Rutkowski.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera dobrze szyjącą 50 zł. Jęzor obok Niwki. Cebrat.

PARCELE po 25, 30 i 40 prętów przy ul. Ostrogórskiej w Sosnowcu. Wiadomość: Piłsudskiego 4 m. 3.

GITARĘ i mandrolę sprzedam, lub zamienię na rower. Sosnowiec - Sielec, Zofji 3.

SPRZEDAM szewcką maszynę cylindrową, długie ramię „Singera" w dobrym stanie. Sosnowiec, Staszica 9. Machajek.

OKAZJA! Wóz Nr. 3 nowy, wóz Nr. 6, używane, 2 siodła wierzchowe, aparat „Kodaka" 9×12, brony żelazne nowe, narzędzia kowalskie pojedyńczo i ogółem, ośmio miesięczny wilczur sprzedam z powodu wyjazdu. Dąbrowa, Narutowicza 81.

SPRZEDAM plac narożny przy ulicy Elektrycznej. Czeladź, Rynek 8 Teodor Makowski.

BIURKO

dębowe sprzedam, łóżka jasne sosnowe. Kowalska plac kościelny. Maj.

SKLEP spożywczy do sprzedania z mieszkaniem, lokal, nadający się na wszystko, niedrogo. Sosnowiec, Ciepła 8 róg Rybnej.

SPRZEDAM tanio plac frontowy, oficynę, morgę ziemi. Czeladź, Węgroda 62 r.

SZAFA, kredens dębowy, umywalnia marmurowa, okazyjnie sprzedam: Wiadomość: „Anida" Sosnowiec Mościckiego 15.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie, dobrze prosperujący, przy ruchliwej ulicy wraz z towarem i koncesją tytoniową. Cena niska. Wiadomość „Expres".

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

NAWROT Władysław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

WINCENTY MOŚ zgubił pozwolenie na broń wydane przez powiat zawierciański przedłużone przez Będziński Nr. 174 — M. 1932 — 103.231, które unieważnia.

JANINA WOLSKA zgubiła dowód osobisty z fotografją, wydany przez gminę Tuczempy, powiat Stopnicki.

EKSFEIN ABRAHAM ALTER zgubił paszport zagraniczny i odreczenie wojskowe, wydane przez konsulat polski w Antwerpji.

HUPERT ISEL - HERSZ unieważnia zgubioną książeczkę K. Ch. w Olkuszu.

Różne

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

MONTER-mechanik separowany wiek średni poszukuje osoby do zarządu domem zdrowej dobrego serca, idealnej i rozsądnej, wyznanie obojętne. Zgłoszenia wraz z fotografją Klimontowska 9 Sobień.

KTO zdrowie szanuje, ten „Olla" kupuje!
„OLLA" PREZERWATYWY
Przyjmować tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą!

Za darmo
udzielam każdej pani dobrych porad przeciw
upławom
Każda pani się zadziwi i będzie mi wdzięczną.
Anna Gebauer, Stettin,
d. 8. Friedrich-Ebertstr. 105
(Niemcy)
Dołączyć na portorja.

Pamiętajcie

Wszystkie Wasze sprawy urzędowe, handlowe, prywatne załatwia najlepiej Biuro „Alfa", Będzin, Kołłątaja 29.

ZAWIADAMIAMY Szan. Klijentelę, iż biuro nasze i składy przenieśliśmy na ul. Piłsudskiego 24. Posiadamy na składzie w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju materjały kanalizacyjno — wodociągowe, sanitarja oraz węże gumowe do polowania ulic. „Artechna".

Ada

mydło do prania i mycia wydajne, delikatne, silnie pieniące się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Składzie Fabrycznym ADA, Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 30.

OD dnia 12 lipca rb. wynajęłam sklep próżny od 3 miesięcy przy ul. Piłsudskiego 106 od Romualda Skurczyńskiego i za długi poprzedniego właściciela nie odpowiadam Sala Pergricht.

CUISINIERE ayut bonner referances cherche place. Ecrire Mlle Josephine Abramczyk á Stary Sącz.

OBIADY z 2 dań 50 groszy. Kołłątaja 13 m. 5 dom prywatny.

2 LISTY do odebrania dla p. pod „Sumienna" i pod p. „Poważna" w filji „Expresu Zagłębia" Będzin.

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

SŁOWA obrażające p. M. Szyllera powiedziane przezemnie do osoby trzeciej odwołuję jako nieodpowiadające prawdzie i za takowe przepraszam Lesiak.

BACZNOŚĆ szewcy! Dziś w niedzielę o godz. 11-ej odbędzie się walne zebranie chałupników i czeladzi. Sprawy ważne Sielec, Narutowicza 9.

ZGINĄŁ gołąb samiec „ryży" czarny z białemi piórami w ogonie 10 — 7 Czeladź Milowicka 135. Wapiennik Ruszkowski. Zwrot za wynagrodzeniem.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński Dąbrowa Górn., Kościuszki 2 Godziny 19 — 20.

Piegi

usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; słoik tylko 2.— zł. J. GADEBUSCH, Poznań, ul. Nowa 7. I. 1.

ODSTĄPIĘ połowę sklepu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

PEWNY interes. Potrzebny spólnik samotny z kapitałem 800 — 1200 złotych i współpracą. Miejscowość klimatyczna. Oferty Administracja „Spólnik".

POSZUKUJĘ 3 — 6.000 złotych na pierwszą hipotekę procent do umówienia lub wzamian odpowiednie mieszkanie. Oferty pod „Stwit" składać w administracji „Expresu Zagłębia".

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zaglebia" Sosnowiec, Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski